

Taternicka zima 2014/15

Pierwsze przejścia z czekanami i w rakach padły już w listopadzie ubiegłego roku. Ale najefektywniejszy wspinaczkowo w całym sezonie zimowym był pierwszy dzień tegorocznej wiosny.

Kiedy lato przechodzi w zimę, żaden z taternickich niecierpliwców nie czeka na kalendarzowe wyznaczniki. Natychmiast łapie w ręce czekan, byle szybciej zaznaczyć uroków nowej pory roku, nim ta – jak zwykle – zrobi się kapryśna lub niespodziewanie się zakończy. Już w listopadzie drobny opad śniegu skusił do przejść, nie dał jednak pełni zimowych odczuć. Grudzień, początkowo mroźny, w drugiej połowie powiał halnym i przyniósł ocieplenie. W zacienionych zakątkach północnych dolin utrzymywały się jednak zimowe warunki. Pod koniec stycznia i na początku lutego sypnęło obficie śniegiem, lecz już w drugiej połowie lutego gwałtownie się ociepliło, a deszcz skutecznie usuwał białą pokrywę. Marzec był ciepły i wiosenny, ale jego ostatni dzień i pierwsze dni kwietnia pływały się w śnieżnej bieli.

DOLINA GAŚIENICOWA. Dziewiętnastego grudnia Filar Leporowski (V) na Kozim Wierchu w czasie 7 godz. przechodzą Piotr Juszkiewicz z Robertem Nejmanem.

Żleb Drege'a (V) na Granatach, w warunkach niemal bez lodu, pokonują 26 grudnia Paweł Orawiec i Adam Wojdyła. Trzy miesiące później, 25 marca Rafał Mikler i Przemek Pawlikowski przechodzą żleb w całości po lodzie. Trudności wyceniają na WI 4+/5. Według Rafała było ryzykownie, że słabym lodem do asekuracji na drugim wyciągu.

Na Kościelcu, na wschodniej ścianie drogę WHP 114 (V) w grudniu pokonuje zespół Karola Legaszewskiego, Krzysztofa Kończakowskiego i Roberta Rokowskiego. Tę samą drogę w 6 godz. robi Paweł Orawiec 19 marca. Z kolei „Setkę” (IV) w 5 godz. przechodzą 28 lutego Tomasz Ostasz, Krzysztof Horodecki i Dominik Winczura. W zachodniej ścianie drogę Stanisławskiego (V) pokonują 15 lutego Iza Czaplicka, Ilona Gawęda i Asia Zajac–Klimas.

Filar Świnicy (III+) już 29 listopada doczekał się przejścia w zimowych warunkach – w 12 godz. dokonał tego zespół Staszka Będkowskiego i Zipiego.

Po 15 stycznia łańcuchówkę złożoną z „Setki” (IV), drogi Stanisławskiego na Kościelcu (V) i Filara Świnicy (III+) zapisują na swoim koncie Piotr Sztaba i Jędrzej Myśliński (czas: 9,5 godz.).

Jak zwykle w tym rejonie najbardziej oblegane okazały się kursowe drogi na Granatach i filar Świnicy.

DOLINA RYBIEGO POTOKU. Na Kazałnicy w dniach 23–24 listopada Marcin Książak wytycza solo nową drogę o nazwie „Między niebem a piekłem”, wycenioną na M7–. Jak mówi autor, droga jest kontynuacją jego wcześniejszych pomysłów i ma trzy nowe wyciągi. Dwudziestego lutego Krzysztof Banasik i Jakub Radziejowski pokonują w 14,5 godz. „Superparanoję” (M7+) w stylu OS z A0 na ścianie z drogi Długosza. W styczniu na prawym skraju Kazałnicy

„Climb machine” (VI+) zdobywa Maciek Ciesielski z towarzyszem, w czasie 5 godz.; 21 marca tego samego dokonuje kobiecy zespół Ilony Gawędy i Asi Zajac–Klimas. Na początku stycznia, po dwóch grudniowych próbach, Gosia Jurewicz i Józef Soszyński przechodzą Kant Filara Kazałnicy (VI+, A1). Osiemnastego stycznia Adam Bielecki i Kacper Tekieli pokonują „Paradę jedynek” (M7–) na Kotle Kazałnicy w 7 godz. Tego dnia na drodze Korosadowicza panuje ożywiony ruch. W 6,5 godz. radzą sobie z drogą Marta Mikołajczyk, Radek Kołodziński i Paweł Strzelecki, a Michał Nowicki, i Michał Krajewski wariantem za M5 pokonują ją w 8 godz. Dzień później przejścia dokonują Arek Kowalski i Marcin Gajo, a 21 stycznia – Pał Ivanecy i Maroš Červienka. Piątego lutego drogę Długosza i Popki (6+) na Kotle Kazałnicy w 8 godz. zaliczają Paweł Orawiec i Zbigniew Gruszka.

Na ścianie czołowej Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego już 17 grudnia Maciek Ciesielski wraz z klientem

■ podpis



przechodzą kombinację „Szarego Zacięcia” i „Grey Ston”. Proponują, by nazwać ją „Grey Dihedral”, a wycena to M6. Trzeciego stycznia na tejże ścianie drogę Starka–Uchmańskiego (VII) robią Krystian Bąk i Łukasz Golak. „Szare Zacięcie” (M7) 15 stycznia pokonuje Kuba Hornowski z Przemkiem Cholewą. W lutym powtarzają to Rafał Mikler i Jędrzej Myśliński, a w marcu – Marcin Przybyła.

Na grzędzie Mięguszwieckiego Szczytu Czarnego „Cień wielkiej góry” (6+) przechodzą 26 stycznia, w czasie 6 godz., Ondrej Húserka i Maroš Červienka. Ci sami dzień później na progu Wyżniego Czarnostawiańskiego Kotła (WCK) pokonują „Poziomkową drogę” (IV+), a następnego dnia – „Loteryjkę” (tamże).

Dwudziestego stycznia Adam Bielecki robi solo „Diretissime” na Mięguszwieckim Szczycie Wielkim (V–), w czasie 10 godz. W lutym na Turni Zwornikowej Cubryny Arek Pawłowski i Mateusz Zabłocki przechodzą „Siekierzadę” (V). Także w lutym i w tym samym rejonie Przemek Cholewa i Kuba Hornowski pokonują kombinację „Momy” i „Snu zielonych motyli”. Na Kazalnicy Cubryńskiej „Urojenia” (VII–) przechodzą 21 marca – w stylu OS – Karol Kosiorek i Rafał Fiedoruk.

Na Żabią Lalkę *via normale* (II) wspina się 10 grudnia Paweł Orawiec solo.

W pierwszych dniach lutego, w trakcie obozu wspinaczkowego dwóch klubów: KW Trójmiasto i KW Katowice, powstaje nowa linia na Buli pod Bańdziochem, nazwana „Konradówką” (Jan Kuczera – Konrad Urbanek, M7,

8 zimowo). Pierwszego powtórzenia dokonują Gosia Jurewicz i Józef Soszyński. Bula miała tej zimy dziesiątki albo nawet setki przejść. Podobny tłok był na Progu Mnichowym.

DOLINA BIAŁEJ WODY. W grudniu na Gankowej Strażnicy Wojciech Michalski, Piotr Włodarczyk i Jacek Obmiński pokonują drogę „Zimną przedzáhradka” (M5). Piątego marca na sąsiedniej drodze Doubliś–Skłodowski (IV) próbują swoich sił Mariusz Biłyk i Andrzej Ficek, jednak po pięciu wyciągach się wycofują.

Trzydziestego pierwszego grudnia Kaczę Sikławę (WI 3) na progu Kaczej przechodzą Sylwia K. i Tomasz D. Drugiego stycznia ci sami wspinają się na Skoruszową Turnię prawym żlebem wschodniego zbocza (WI 3+). To prawdopodobnie jej (WC VI 175) pierwsze zimowe przejście.

Dwudziestego siódmego grudnia na Skoruszowym Mnichu północny filar (M4) z Białej Wody w 5 godz. pokonują Łukasz z Jackiem i Gregiem. Bardzo możliwe, że to jej (WC VI 123) pierwsze zimowe przejście.

Dziesiątego marca na Kaczym Mnichu Jan Kuczera z Rafałem Pietrasikiem w 11,5 godz. uklasyczniają na M7+ „Danielovą cestę” (V, A1). Depresję Sawickiego (IV) przechodzą 27 lutego Katka Húserková i Maroš Červienka. Dwudziestego marca w tej ścianie swoją nową drogę, przerwana z Lukášem Meňhartem w zimie 2012 r. na siódmym wyciągu (po odpadnięciu i kontuzji barku), kończy Michal Sabovčík, a wraz z nim – dwójka Słowenów: Marcin Nejc i Martin Žumer. Droga, nosząca nazwę „Miško–Nezábudka” (M7/A3), zajęła zdobywców 12 godz. Rzecz miała miejsce w ramach obozu Słowenów na Słowacji.

Próby przejścia prawego filara Rumanowego Szczytu podejmują się 21 lutego Martin Varga i Peter Cipka. W ścianę wchodzi Rynną Birkenmajera, następnie idą Żlebem Stanisławskiego, z którego trawersują na filar. Sto metrów od grani, nie mogąc pokonać przewieszanej ścianki, wycofują się zjazdami.

Na Młynarza Wielkim Młynarzowym Żlebem (WI3) w 3,5 godz. wchodzi 22 lutego Vilo Jakubec. Dzień później tenże żleb pokonują Marcin Olewiński Ł. Halski i A. Kornas. Na Młynarzową Turnię 28 lutego drogą „Pochop človeka” (V) wspinają się Andrej Šoltýs i Maroš Červienka.

DOLINA JAWOROWA. Trzydziestego listopada na Bździochowej Kopie z Doliny Kołowej lewy filar – WHP3587 (IV) nowym wariantem robią w 4 godz. Ćwiąki i Greg.

Jedenastego grudnia słowacki zespół pokonuje drogę Pliška na Małej Kapałkowej Turni z Doliny Czarnej Jaworowej. W ścianie Małej Śnieżnej Turni polski zespół Jan Kuczera i Wojciech Malawski dokonuje przejścia drogi Bańkośa i Petrika (V, A1).

Dwudziestego drugiego stycznia na Żabim Wierchu Jaworowym czesko–słowacki zespół Tomáš Cuták i Tomáš Kotrady wytycza w 5 godz. jeszcze jedną nową linię – o nazwie „Bílý tesák” (M4).

Na Jagnięcy z Doliny Skoruszowej drogą WHP 3768 (III) wchodzi 23 lutego w 4 godz. Libor i Peter Daniš.

DOLINA KIEŻMARSKA. W grudniu Marcin Księżak i Maciej Janczar zapisują na swoim koncie drogi „Vestnický Racko” (V) na Kieżmarskiej Kopie i „Rambo” (V,A1) na Skrajnym Kieżmarskim Strażniku. Osiemnastego stycznia na tym ostatnim szczycie Rysiek Cieślak, Andrzej Ficek

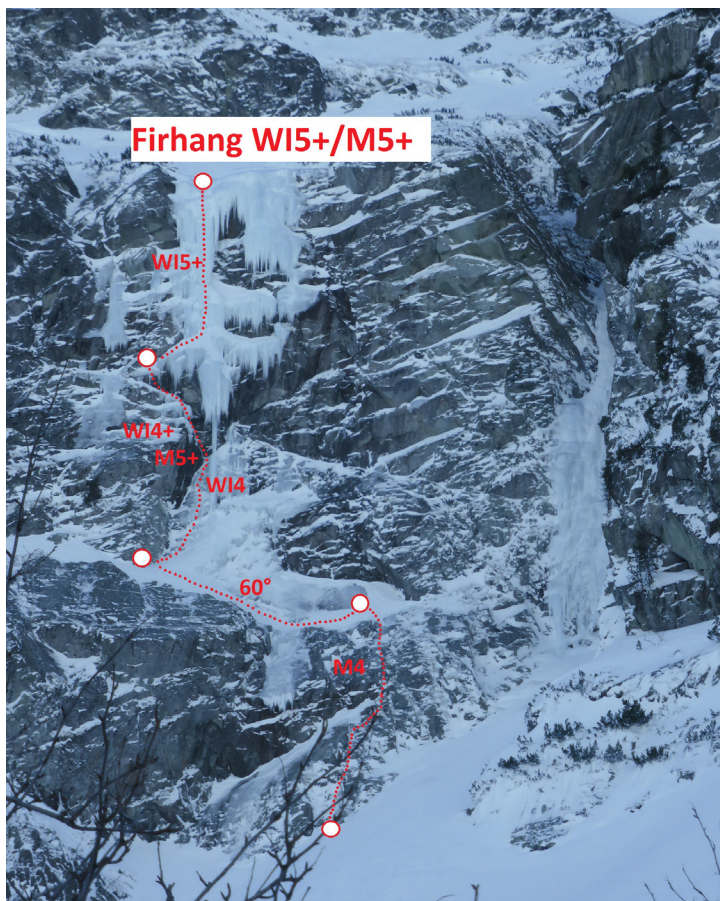


i Jacek Suchojad pokonują w 3 godz. „Koncert sa nekonal” (IV+). Na Pośrednim Kieżmarskim Strażniku R. Béreš i V. German 5 lutego przechodzą „Atlantyde” (VI). Dwa dni później nowy wariant „Spiaca kráska” (M5+) do drogi „La Šarapata” wytycza dwójka z Koszyc: Peter Cipka i Martin Varga. Dziewiętnastego lutego Katka Húserková, P. Škrovanek i Maroš Červienka w 6 godz. przechodzą na północnej ścianie Małego Kieżmarskiego Szczytu drogę Stanisławskiego (M6) do Niemieckiej Drabiny.

W ramach zgrupowania szkoleniowo–unifikacyjnego Polskiego Związku Alpinizmu dla uczestników programu Polski Himalaizm Zimowy w rejonie Małego Kieżmarskiego Szczytu miało miejsce kilka ciekawych przejsów.

Siedemnastego marca Jan Kuczera, D. Bielecki, J. Żebracki i M. Drożdż robią „Połudnarski klud” (VI–); A. Małek i M. Chmielarski przechodzą „Rebel” (M5) w 7 godz.; Ł. Szwarczyński i T. Rojek pokonują drogę Chruszewskiego i Zglobicy (V). Dziewiętnastego marca P. Tomala, J. Botor i Jacek Czech w 6,5 godz. zaliczają „Ruską ruletę” (A3, M6–); D. Bielecki i Jan Kuczera przechodzą (w 7 godz.) „Hranę Veberovki” (V), z kolei A. Bielecka, i K. Mularski – drogę „No a co” (V). Dwudziestego marca Jacek Czech i Janek Kuczera podejmują się ukłasczenia „Elegancji” na Pośredniej Złotej Kazalnicy. Janek prowadzi wyciągi o dotychczasowej wycenie A1, ukłasczenia je na M6 i M7– (ostatecznie wycena całości: VI+, A0, M7–). A. Bielecka i K. Mularski

■ podpis



pokonują drogę Jackovič–Medvec (V), a P. Tomala, G. Bielecki i D. Bielecki – „Zivogove Blues” (V+).

DOLINA ŁOMNICKA. Na wschodniej ścianie Łomnicy Miro Medvec i Ján Smoleň przechodzą w dniach 18–19 marca „Michalovú cestę” (V, A4) z 1974 r.

DOLINA MAŁEJ ZIMNEJ WODY. Czwartego stycznia na Lodową Kopę drogą „Zlatá ulička” (IV) z Pięciu Stawów Spiskich wchodzi w 5 godz. Ryszard Cieślak oraz Andrzej i Jacek Fickowie. Piętnastego stycznia na Baranie Rogi drogą WHP 2959 (III) w 40 min, solo bez asekuracji, wspina się Kacper Tekieli. Z tą samą drogą w 2 godz. uporali się 10 marca Rafał Kokoszka i Sylwester Wójcik.

DOLINA STAROLEŚNA. Dwudziestego szóstego grudnia na Niżniej Królewskiej Baszcie w masywie Sławkowskiego Maroš Červienka z towarzyszem pokonują „Trhlinou” (IV+) w 2 godz. Tamże 17 stycznia drogą „Penelopa” (M4) przechodzą L. Hlivják i V. German. Miesiąc później, 15 lutego na Wielkiej Warzęchowej Strażnicy Peter Danis robi solo drogę Puškáša (III) w niecałe 2 godz. Tego samego dnia Andrzej Ficek i Jacek Suchojad w 4 godz. pokonują „Jaminską vežíčkę” (IV+) na Jamińskiej Turniczce.

Dwudziestego pierwszego marca na Sławkowskim Szczycie z Filarem Sawickiego (V) radzą sobie w 14 godz. L. Hlivják i V. German.

DOLINA WIELICKA. Dwudziestego szóstego listopada Maroš Červienka z towarzyszem przechodzą na Podulaj Baszcie drogę Urbanovič–Zdiarsky (VI+).

DOLINA BATYŻOWIECKA. Jedenastego grudnia na Gerlach Kominem Sawickiego (V) dociera polski zespół.

Dolina Miękuszwiecka. Już pierwszego grudnia, u progu zimy, Jano Svrček i Marek Radovský pokusili się o częściowo nową drogę na Koziej Strażnicy w Dolinie Złomisk, którą nazwali „Dry–Ice Runnel” i wycenili na M5. To właściwie wariant drogi z 1979 r.

Dwudziestego drugiego lutego na Tępej zespół mieszanym Magda F. i Jacek K. w 6 godz. przechodzi „Tupę Bładą” (M6–). Rekordy popularności bije na ścianie droga Puškáša (III).

Na Galerii Szatana 1 marca w 8,5 godz. drogę „Bez boja neodídeš” (M6) pokonują J. Had i V. German. W połowie miesiąca na tejże ścianie Rafałowi Stochowi i Bartkowi Stochowi–Michnie ulega „Popradská strecha” (M9). Oto krótka relacja Rafała: „Okap pada w stylu AF, wielkością przypomina ten na filarze Kazalnicy. Po drodze całkiem wymagające zacięcie doprowadzające pod strechę. Można się powspinać”.

Dolina Młynicka. Na Młynickie Solisko w 5,5 godz. drogą „Zlatý pilier” (V) wchodzi 21 marca Libor i Peter Danis.

Dolina Furkotna. Drugiego lutego na Szczyrbskie Solisko prawym żebrem (III) w godzinę wchodzi solo Maroš Červienka. Zjeżdża na nartach w dół doliny.

DOLINA KOPROWA. W dniach 18–19 lutego na Krywań drogą Dorawskiego (IV, M6) w stylu OS wspinają się Tomasz Klimczak i Maciej Bedrejczuk. Dwa dni po nich, po biwaku w Niewcyrce, w osiem godzin drogę pokonują Przemek Cholewa i Tadek Grzegorzewski.

Piętnastego lutego Maroš Červienka i Ondro Húserka w 7 godz. wytyczają nową drogę na Skrajnej Garajowej Turni – o nazwie „Firhang”, wycenioną na WI5+/M5+. Droga



jest przeważnie lodowa, ma cztery wyciągi o łącznej długości 100 m i nie prowadzi do szczytu. Znajduje się na lewo od żlebu ze Skrajnej Garajowej Ławki, który być może już tego dnia Maroš upatrzył sobie z myślą o kolejnej wyprawie – podjętej 20 marca z Lukášem Michalákiem i zasługującej na szczególną uwagę jako podwójne dokonanie. Na rozgrzewkę wspinacze weszli na Skrajną Garajową Ławkę północno-wschodnim żlebem (WC XIV 147), w 3 godz. Tym samym uklasycznili dotychczasową drogę z V+, A1 na WI5. Dalej skierowali się granią ku Skrajnej Bednarzowej Ławce, skąd zjechali na nartach do doliny Hlińskiej. Po drodze napotkali lodowe zacieki, które musieli omijać. Opisany zjazd niewątpliwie należy do najbardziej ekstremalnych w Tatrach (S5). Jako pierwsi zjechali tą linią bracia Miro i Rašo Peťo 29 marca 2014 r.

Dwudziestego pierwszego marca Garajowa Strażnica skusiła Jána Zaťko i Tomáša Hanzalíka do eksploracji zapomnianych rejonów. Prawdopodobnie, jeśli nie jest to droga z 1976 r. – WC XIV/158, wytyczyli oni nową drogę o trudnościach WI4+, III. Doszli po sześciu wyciągach do grani, skąd dwoma zjazdami dotarli do łatwego terenu.

W tej samej dolinie, na lewo od wspomnianej linii (pomiędzy drogami WC XIV 158 a 147) inna słowacka dwójka: Marek Radovský i Ján Svrček, wytyczyła w pięć godzin (bez wychodzenia na szczyt) sześciowyciągową nową drogę o nazwie „Aljaška” (M5+).

Reasumując – Słowacy (mniej liczni, a w góry bogatsi) coraz częściej wyruszają w zapomniane rejony, odległe od utartych szlaków; Polacy (liczniejsi, w góry ubodzy) gniją się w rejonach do cna wyeksploatowanych, na krótkich, obitych drogach, tworząc co najwyżej kombinacje dróg, bo nowych nie ma gdzie wcisnąć. Tak to wygląda w ogólnym ujęciu. Jednak trzeba pamiętać o pojedynczych polskich zespołach, które szukają terenów odludnych i nie stronią od tatrzańskiej przygody (ani przyrody).

W sumie osiem nowych dróg, dwa pierwsze zimowe przejścia i dwa ukłasyzczenia to nieźle, choć znaleźć dziewiczy teren jest coraz trudniej. Niewątpliwie najbardziej efektywnym dniem wspinaczkowym zimy był pierwszy dzień wiosny.

Aby napisać to podsumowanie, zbierałem informacje zarówno z Internetu, jak i od kolegów z obu stron grani. Serdecznie dziękuję zwłaszcza Marošovi Červience, Mirovi Peťo i Tomkowi Nodzyńskiemu. Szczególne podziękowania kieruję do wszystkich, którzy korzystają ze strony www.tatry.przejscia, by tworzyć ogólnodostępną bazę przejść i dzielić się szczegółami dróg.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI

Podpisy do zdjęć:

- 1) i 2) Jaworowy Mur z Lodowej Przełęczy fot. Adam Śmiałkowski.
- 3) Nowa droga na Skrajnej Garajowej Turni fot. Maroš Červenka.
- 4) Skrajna Garajowa Turnia - czwarty wyciąg na nowej drodze "Firhang" fot. Maroš Červenka.